Seltzer Szpital .. w Warszawie

SZPITAL STAROZAKONNYCH

W WARSZAWIE.

SZKIC HISTORYCZNO-STATYSTYCZNY

(z autentycznych źródeł)

skreślony przez

FELIKSA SELTZERA.

WARSZAWA
w Drukarni J. Goldmana
ulica Muranowska Nr. 24.

1870.

SZPITAŁ STAROZAKONNYCH

W WARSZAWIE.

SZKIC HISTORYCZNO-STATYSTYCZNY

(z autentycznych źródeł)

skreślony przez

FELIKSA SELTZERA.

WARSZAWA
w Drukarni J. Goldmana
ulica Muranowska Nr. 24.

1870.

Дозволено Цензурою
Варшава 3 Сентября 1870 г.

SZPITAL STAROZAKONNYCH W WARSZAWIE.

SZKIC HISTORYCZNO-STATYSTYCZNY

(z autentycznych źródeł).

Znany jest wszystkim tutejszy szpital Starozakonnych, znane wewnętrzne jego urządzenie, które niedawno stawiało go na czele innych tego rodzaju zakładów w kraju naszym i teraz jeszcze w rzędzie najwzorowszych go mieści. I dla tego niejeden z naszych czytelników, pomny na przysłowie: „Nie od razu Kraków zbudowany“, że zatem i szpital nasz nie od razu musiał być takim, jakim go teraz widzimy,—niejeden, mówimy, zapragnąć może powziąść bliższą wiadomość o istnieniu tego zakładu: jaki był pierwiastkowy jego stan, jakim później ulegał zmianom, jakie przebywał koleje, nim doszedł do obecnego swego znaczenia. W chęci więc uczynienia zadość téj słusznéj ciekawości, zamierzamy skreślić tu obraz stopniowego rozwoju téj instytucyi, w ogólnych treściwych zarysach, ile na to starczą ciasne ramy kalendarzowéj wiadomości, z dodaniem tylko tyle kolorytu, ile potrzeba, aby przedmiot sam przez się suchy nieco ubarwić.

Początkowe dzieje, jak i samo założenie szpitala, nie sięgają wcale odległéj przeszłości, ale są współczesne bieżącemu stuleciu, albowiem przy schyłku XVIII wieku nie było jeszcze u nas zakładu zdrowia dla starozakonnych; opieka zaś nad biednemi choremi pozostawioną była bractwu pielęgnowania chorych חברת בקור חולים, którego zadaniem by-

ło opatrywać złożonych chorobą, zapewnić im pomoc lekarską, zasilać ich pieniędzmi i czuwać u ich łoża boleści. Potrzebny na ten cel fundusz dostarczał ustanowiony przez Kahał, za zezwoleniem Marszałka policyi, pobór po jednym groszu polskim od każdego funta mięsa koszernego.

Wprawdzie już w r. 1793, tutejsi mieszkańcy starozakonni przedsięwzięli założyć w Warszawie szpital dla swych współwyznawców na wzór istniejących już wtedy za granicą tego rodzaju zakładów, już nawet kroczono do urzeczywistnienia tego przedsięwzięcia, ale wybuchła w owym czasie katastrofa polityczna stanęła na zawadzie w przywiedzeniu do skutku tak chwalebnego zamiaru. Tyle wszakże zrobiono dla przyszłéj instytucyi, iż wyjednano u ówczesnego Rządu zatwierdzenie na pobór po groszu od funta mięsa koszernego na rzecz założyć się mającego szpitala.

Dopiero w r. 1799, a zatem już pod panowaniem pruskiem przystąpiono na serjo do założenia szpitala. Gdy wszakże zupełny brak funduszu nie dozwalał pomyśleć o nabyciu domu na własność, a dalsza zwłoka byłaby z krzywdą dla cierpiących, postanowiono urządzić tymczasowo szpital w najętym na ten cel domu przy ulicy Nowolipie pod Nr. 2426. Nie posiadamy żadnych szczegółów o téj pierwszéj instytucyi, nie wiadomo nawet dokładnie, ile mogła pomieścić chorych,—tę tylko o niéj w téj mierze znajdujemy wzmiankę, iż dość była odpowiednią ówczesnéj potrzebie. Niezbyt wzorowe wszakże musiało być urządzenie tego pierwszego zakładu; był on, jak się zdaje, raczéj na infirmerję, aniżeli na porządny szpital podobny, kiedy już w r. 1801, rząd ówczesny, chcąc szpital przywieść do *pożądanego stanu*, poruczył organizacyę onego Dyrektorowi policyi Pac. Ten, rozciągnąwszy czynną opiekę nad powierzonym mu instytutem, wespół z ustanowionym, również ze strony Rządu, Inspektorem szpitala Szachną Neuding, zaprowadzili należyty ład w administracyi, wskazali porządek prowadzenia ksiąg i rachunkowości, określili regularny bieg czynności, jednem słowem: nadali szpitalowi charakter mniéj więcéj zorganizowanego już instytutu. Tak urządzony szpital pozostawał pod opieką Dyrektora policyi i bezpośrednim nadzorem Neudinga do r. 1805, w którym to czasie Pac zdał zarząd szpitala Kahałowi warszawskiéj gminy starozakonnych, z pozostawieniem Neudinga na zajmowanéj przezeń posadzie Inspektora, którą to godność piastował do r. 1807.

Od owéj zaś daty, Kahał mając sobie zostawioną wyłączną nad szpitalem opiekę, powierzył bliższy nad nim nadzór komitetowi złożonemu z czterech członków wzmiankowanego wyżéj bractwa pielęgnowania chorych, którzy przez gminę na ten urząd byli wybierani. Główna wszakże kontrolla nad dochodem i wydatkami należała do Kahału i Prezesa Municypalności miasta Warszawy.

Tymczasem pomnażająca się coraz więcéj ludność żydowska w stolicy saméj, jakoteż i dość znaczny napływ chorych z prowincyi świeżo założonego księztwa Warszawskiego, zmusiły zarząd pomyśleć o rozszerzeniu szpitala, a tem samem o odpowiedniejszem niż dotąd pomieszczeniu, bacząc w téj mierze nietylko na wewnętrzne urządzenie samego lokalu, ale i na miejscowość, która przedewszystkiem powinna była znajdować się blizko rewiru, najwięcéj przez lud starozakonny zajmowanego. Co do tego warunku najwłaściwszą okazała się ulica Marszałkowska, jako najbliższa od ulicy Królewskiéj i Grzybowa, ówczesnéj dzielnicy żydowskiéj w tutejszem mieście, która też i pod względem hygienicznym odpowiadała wymaganym warunkom, jako położona w wywyższonéj nieco i skrajnéj części miasta. Na téj też ulicy najęto dom dwupiętrowy pod N. 1381 i tu przeniesiono szpital, który o ile to w cudzym domu uskutecznić się dało, starano się urządzić jak najwygodniéj i na większą niż dotąd liczbę chorych. Wszakżeż na tem nie poprzestala gorliwość Przełożonych; im szło o to, ażeby raz na zawsze ustalić byt téj instytucyi przez nabycie dlań domu na własność, a tem samem zapewnić jéj możność odpowiedniejszego urządzenia się. Trudno atoli było przy zupełnym niedostatku pieniężnym zamiar ten przywieść do skutku. Lecz czegoż nie dokaże szczera chęć tam, gdzie idzie o cel szlachetny, o dobro ogółu? Myśl też przez Zarząd szpitala podjęta znalazła wnet ogólne poparcie i niedługo potém za summę zebraną z ofiar, przez ogół ludności żydowskiéj niesionych, zakupiono tenże sam dom, w którym szpital wtedy się mieścił.

Takie wszakżeż rozszerzenie szpitala wymagało większych funduszów na jego utrzymanie, a wyłączne dlań źródło dochodu stanowiła wzmiankowana wyżéj opłata od mięsa koszernego czyli tak z litewska zwana *korobka* (*). Je-

---

(*) Miał też szpitał w pierwszych początkach swego istnienia zapewnioną sobie intratę z poboru po jednym srebrniku ($7^1/_2$ gr. pol.) od złotego czyli $^1/_4$% z ogólnego targu brutto od obcych kupców, do stolicy za

dyny ten dochód, ile okazuje się z protokołu odbytéj w r. 1808 licytacyi na wydzierżawienie podatku koszernego, czynił złp. 675 tygodniowo, zatem około złp. 35,000 rocznie. Fundusz to zaiste nader szczupły na utrzymanie jedynego na cały kraj zakładu, co tembardziéj przyznać musimy, jeżeli weźmiemy pod rozwagę, iż szpital, jako nowopowstająca instytucya, musiał cierpieć ciągły niedostatek w bieliźnie i we wszelkim inwentarzu. Do tego dodajmy jeszcze i to, iż z funduszu koszernego obracano część na opatrywanie chorych po domach—o czem późniéj obszerniejsza wzmianka nastąpi—a będziem mieli dokładny obraz więcéj niż biednego uposażenia téj niezbędnéj instytucyi.

Aby więc o ile można podnieść ten nader lichy stan finansowy szpitala, przełożeni jego, za pośrednictwem Prezydenta Municypalności miasta Warszawy, odnieśli się w Styczniu 1812 r. do Prefekta departamentu Warszawskiego z prośbą o wyjednanie w Ministerstwie spraw Wewnętrznych rozporządzenia do wszystkich władz departamentowych w Księztwie Warszawskiem regularnego wyekzekwowania na rzecz szpitala Starozakonnych przypadających od gmin kosztów kuracyjnych za podejmowanie i leczenie w szpitalu biednych chorych, na prowincyi zamieszkałych. Przełożenie swoje Administracya szpitala oparła na postanowieniu wyszłem w téj materyi jeszcze w r. 1800 od Kamery Pruss południowych, a jako słuszne i dobro szpitala na celu mające, niebawem też przychylnie zadecydowanem zostało, gdyż w miesiąc późniéj Minsiter spraw Wewnętrznych wydał polecenie do wszystkich Prefektów departamentowych, aby za otrzymaniem przez pośrednictwo Prefekta departamentu Warszawskiego likwidacyj przynależnych szpitalowi kosztów kuracyjnych, natychmiast zarządzili odzyskanie onych od właściwych gmin. Lecz ciągłe przechody wojsk, dla których kraj nasz wtedy stał otworem, i nieustanne zatrudnienie władz potrzebną dla nich rekwizycyą udaremniły wszystkie te usiłowania. Tak więc szpital, żadnego nie doznawszy polepszenia w swych funduszach i walcząc z niedostatkiem, nie mógł też pomyśleć o wewnętrznych reformach i przez cały ten czas żadnéj nie uległ zmianie.

Wkrótce atoli minęła burza;—runął kolos, który od początku bieżącego stulecia wstrząsał Europą całą, wsparty

---

sprzedażą towarów przybyłych, ale dochód ten jako trudno pod kontrollę podciągnąć się dający, a przytem dla ogólnego handlu nader uciążliwy, niebawem był zniesiony.

jedną nogą o słupy Herkulesa, a drugą sięgający Kremlu, starożytnéj siedziby Carów Moskiewskich, a z nim razem runęły wszystkie jego nowe urządzenia i przekształcenia. Rozpadło się też założone przezeń Księztwo Warszawskie, a natomiast wskrzeszone zostało nowe Królestwo Polskie przez wiekopomnéj pamięci Cesarza i Króla Aleksandra I., a z ustaleniem się władz krajowych nastał też i pomyślniejszy nieco czas dla naszego szpitala. Mieszkańcy tutejsi, odetchnąwszy po tyloletnéj wrzawie wojennéj, pomyśleli o polepszeniu losu téj instytucyi i zaczęli ofiarami zasilać szczupłe jéj fundusze. Od owego też czasu datują pierwsze legata, na rzecz szpitala poczynione, z których jeden na złp. 3,600 zyskał zatwierdzenie Namiestnika Królewskiego w r. 1816. Ten atoli legat w $^2/_3$ częściach tylko przelany został do kassy Wojewódzkiéj na fundusz wieczysty, a jedna część użytą została na bieżące wydatki. Nastąpione w tymże czasie dwa inne zapisy w późniejszych dopiero latach zrealizowane zostały.

Dekretem Księcia Namiestnika w Radzie Stanu Królestwa z daty 2 Grudnia 1817 r. ustanowione zostały: Rada Ogólna Dozorcza szpitali przy Kommissyi Rządowéj spraw Wewnętrznych i Policyi i takież Rady Szczególne przy Kommissyach Wojewódzkich. Przejście szpitala Starozakonnych pod zwierzchnictwo Rady Szczególnéj województwa Mazowieckiego nastąpiło protokólarnie w Sierpniu r. 1819, w którym to czasie znaleziono w szpitalu chorych obojga płci 49. Lubo to było w porze letniéj, kiedy stan sanitarności zwykle jest przyjaźniejszy, jednakże nader to szczupła liczba w stosunku do znacznéj już wtedy ludności starozakonnéj w tutejszym kraju. Przyczyną tego mogła być z jednéj strony szczupłość funduszów szpitalnych, a tem samem niemożność podejmowania wszystkich chorych w zakładzie; z drugiéj zaś strony wpłynęły na to bez wątpienia wstręt żydów do leczenia się w szpitalu i łatwość używania kuracyi domowéj: albowiem, pomimo istnienia od tylu lat szpitala, bractwo pielęgnowania chorych nie przestało opiekować się złożonemi niemocą po domach, dostarczając im lekarstw i wszelkich środków leczniczych na koszt szpitala; niemniéj lekarze szpitalni mieli obowiązek bezpłatnie wizytować biednych chorych, kiedy o to byli wezwani.

Zbawienne skutki przejścia szpitala pod opiekę Rady Wojewódzkiéj okazują się już w następnym 1820 r. Jak wiadomo z powyższego opisu, wydane w r. 1812 przez Ministra spraw Wewnętrznych b. Księztwa Warszawskiego polecenie,

tyczące się odzyskania kosztów kuracyjnych od obcych chorych, z przyczyny toczących się wtedy wojen wcale nie weszło w czyn. Pierwszem więc staraniem Kommissyi Wojewódzkiéj w oddziale zakładów dobroczynnych było, wyjednać u Kommissyi Rządowéj spraw Wewnętrznych i Policyi rozporządzenie do władz administracyjnych w całym kraju, użycia najenergiczniejszych środków, w celu zapewnienia szczupłym funduszom szpitalnym zwrotu rzeczonych kosztów. Lubo rozporządzenie to dość opieszale było wykonywane, przez co ciągle mnożyły się zaległości, wszelako nastąpione od owego czasu do kassy szpitala często gęsto z tego źródła wpływy zasilały nieznaczne jego zasoby i mogły już stanowić stałą pozycyę dochodu w jego corocznym budżecie.

Włożony również od czasu ustanowienia Rad Dozorczych na zarząd szpitala obowiązek perjodycznego składania rapportów Kommissyi Wojewódzkiéj o ruchu chorych i ogólnéj administracyi, daje nam możność bliższego osądzenia wewnętrznego stanu instytucyi, i miło przyznać, iż pomimo lichego uposażenia stan ten pod względem leczenia, pieczołowitości i żywienia chorych był zawsze wzorowy, skutkiem czego śmiertelność była też stosunkowo mniejszą niż w innych zakładach leczniczych. Troskliwość ta dla chorych wypływa z wrodzonego żydom współczucia na niedolę bliźniego i tradycyjnéj w ich plemieniu czułości w niesieniu pomocy cierpiącym i nieszczęśliwym ישראל בני רחמנים הם.

Nie tyle pochlebne wszakżeż zdanie wyrzec możemy o wewnętrznym porządku i czystości samego zakładu; owszem, ciągłe w téj mierze napominania ze strony Władz opiekuńczych każą się domyślać, iż przełożeni szpitala pod względem ochędóstwa nie grzeszyli zbytnią gorliwością. Jeżeli cząstkę téj winy możem kłaść na karb materjalnego niedostatku i szczupłości lokalu, to bez wątpienia główny powód tego opuszczenia leżał w zestarzałem i w przysłowie u żydów weszłem niedbaniu o czystość w zakładach zdrowia: bowiem o mieszkaniu będącem w ostatnim nieładzie mówiono: „wygląda jak szpital.“

Wzrastająca też, wraz z mnożeniem się ludności, liczba chorych spowodowała, iż szpital do tego stopnia stał się szczupłym, że żadną miarą nie mógł objąć wszystkich szukających w nim pomocy, o utrzymaniu zaś jakiegokolwiek ładu już ani mowy być nie mogło. Dla zaradzenia temu, przełożeni szpitala powzięli w r. 1821 myśl rozszerzenia opiece ich powierzonego zakładu, która przez wszystkich

przyjaciół ludzkości jak najlepiéj przyjęta była,—szło tylko o środki na jéj urzeczywistnienie.

Najgorliwszym w spełnianiu tego chwalebnego zamiaru okazał się ś. p. Jakób Epstein, którego odtąd widzimy oddającego się z całym zapałem sprawom szpitala; on też, jak również i syn jego Józef, pierwsze złożyli ofiary na ten święty ołtarz ludzkości.

Pierwotnie powzięty zamiar dążył jedynie do rozszerzenia dotychczasowego gmachu szpitala i w tym celu nabyto przyległą posessyę pod Nr. 1382, w któréj pomieszczono zaraz zbywającą liczbę chorych i posługę instytutową. —szakże domy te, jako niezbudowane na szpital, okazały się nader niewygodnemi i dla tego postanowiono nabyć próżny plac i na nim wznieść gmach na 150 chorych, któryby obejmował wszystkie warunki dobrze urządzonego zakładu zdrowia. Lecz dla spełnienia tak rozległego przedsięwzięcia, potrzeba było przedwszystkiem zaopatrzeć się w dostateczny zasób pieniężny, a jedyny wtedy fundusz stanowiły zebrane z oszczędności w ostatnich dwóch latach, przy polepszonych nieco dochodach szpitala, niespełna dziesięć tysięcy złotych i wspomniona wyżéj ofiara pp. Jakóba i Józefa Epstein w materjałach budowlanych. Z tem przecież nic jeszcze przedsięwziąć nie można było. Dla zaradzenia więc potrzebie, postanowiono uciec się do składek ogólnych i w tym celu, za zezwoleniem Kommissyi Rząd. spraw Wewnętrz. i Policyi, Kommissya województwa Mazowieckiego wydała w r. 1821 odezwę, zachęcającą wszystkich mieszkańców bez różnicy wyznania ofiarami popierać to dzieło miłosierdzia.

Mamy przed sobą Dziennik Urzędowy Województwa, w którym odezwa ta była ogłoszoną i podziwiamy jéj treść, nie odznaczającą się, prawda, doborem słów, ale osnutą na tle czystéj miłości bliźniego, nacechowaną piętnem tolerancyi religijnéj. Wyłożywszy jakim porządkiem ofiary mają być zbierane, „*Kommissya Rządowa Wojewódzka odzywa się do serc czułych. Niknąć powinna różnica wyznań tam, gdzie cierpiący blaga o pomoc, lecz udział jéj szczególniéj współwyznawców sprawiedliwie najbardziéj dotyczy: ich bowiem rodziny, ich pokolenia z pomocy téj korzystać będą. — Piękna to jest sposobność przyłożenia się do zapewnienia ulgi nie czasowéj ale trwałéj i nie jednemu ale tysiącom razem.*“ Do zbierania składek wyznaczono delegacyę złożoną z kilku znakomitych i wielką powagę w gminie posiadających osób, która we-

spół z przełożonemi szpitala miała czynność tę kolejno spełniać. Rozesłano też odezwy po polsku i po hebrajsku do wszystkich miast Królestwa i oczekiwano pomyślnego rezultatu tych usilnych zabiegów.

Tymczasem zajęto się urządzeniem ścisłéj kontrolli przy zbieraniu składek: ustanowiono pewne dni w tygodniu do przyjmowania onych tylko w gmachu szpitala, gdzie w obec Przełożonych i osób wyznaczonych z delegacyi powinny były być zapisane do dwóch ksiąg oparafowanych przez Kommisarza Wojewódzkiego i opatrzonych na każdéj stronnicy pieczęcią Kommissyi Wojewódzkiéj.

Ofiary przyjmowano nietylko w pieniądzach ale i w naturze: w materjałach budowlanych i we wszelkich innych artykułach. Gotówka każdodziennie wnoszoną była na ręce jeneralnego kassyera, który, również jak i dodany mu do pomocy kontroler, wybrani zostali z osób wchodzących w skład rzeczonéj delegacyi. Kommissarz Wojewódzki miał na siebie włożony obowiązek: nastąpione co miesiąc wpływy zrewidować, zgodność ich z księgami sprawdzać, a dla pewniejszéj jeszcze kontrolli spisywane były protokóły posiedzeń w dniach przeznaczonych do zbierania składek, bez względu czy nastąpiły jakie ofiary lub nie, które to protokóły przez Przełożonych i obecnego członka delegacyi, a wrazie wniesienia składek i przez ofiarodawców były podpisane. Oprócz tego, imiona ofiarodawców, jak również ilość i rodzaj wniesionych ofiar od czasu do czasu ogłaszane były drukiem, których całe spisy jeszcze obecnie przechowują się w aktach szpitala. Taka ścisła kontrolla nie dopuszcza nawet myśli o jakiéjbądź malwersacyi, jeżeliby same osoby stojące na czele tego przedsięwzięcia nie były najpewniejszą rękojmią sumiennego spełnienia przyjętego na siebie dzieła ludzkości.

Tymczasem ofiary wpływały bardzo skąpo i wcale nie odpoowiadały oczekiwaniom. Na domiar złego zaszły wtedy nieporozumienia w łonie saméj gminy: albowiem ustanowiony w r. 1822, w miejsce dawnego Kahału, Dozór Bóżniczy dla miasta Warszawy, zamierzył usunąć dotychczasową administracyę szpitala i połączywszy jego fundusze z ogólnemi funduszami gminy, sam objąć nad nim zwierzchniczy zarząd.

Łatwo się domyśleć, jak rozdwojenie to musiało niekorzystnie oddziaływać na interes szpitala. Kommissya Rząd. spraw Wewn. i Policyi, któréj przedmiot ten był przed-

stawiony do rozstrzygnienia, chcąc usunąć te niewczesne zatargi, zasięgnęła przedewszystkiem zdania Rad szpitalnych, a po szczegółowem rozważeniu podanych w téj mierze wniosków, wydała stanowczą decyzyę: iż fundusze szpitała nigdy z innemi funduszami gminy łączone być nie mogą. Po się zaś tyczy zarządu szpitala, postanowiono, że wybór Przełożonych, kassyera i kontrollera należy do gminy. Dozorowi Bóżniczemu żaś zapewniono możność kontrollowania czynności przełożonych i należytego funduszów użycia, w miarę uznania téj potrzeby przez Rady Dozorcze.

Po usunięciu tym sposobem niesnasek przystąpiono wspólnemi siłami do kontynuowania rozpoczętego dzieła, a uzbierany fundusz ze składek, zwłaszcza po znakomitem zasileniu go przez SS-ów Berka Sonnenberg, stosownie do ostatniéj woli spadkodawcy, ofiarą w kwocie złp. 10,000, o tyle już był znaczny, iż można było przystąpić do rozpoczęcia zamierzonéj budowy.

W tymże czasie (w r. 1824) wyszedł dekret ogłaszający Królewską, Marszałkowską i przyległe im ulice eksymowanemi dla żydów, a natomiast wskazany im był rewir mieszczenia się w stronie ulicy Franciszkańskiéj, potrzeba więc było przy jednéj okazyi przenieść szpital w okolicę wskazanego rewiru. Wybór padł na dom pod Nr. 2064 przy ulicy Zielonéj, położonéj w miejscu zajętem teraz pod cytadelę Aleksandrowską. Dom ten po zwiedzeniu go przez Prezesa Kommissyi Wojewódzkiéj i Radę Dozorczą szpitali uznany został za odpowiedni i łatwo na instytut przekształcić się dający, a gdy i cena jego okazała się korzystną, upoważniono Przełożonych szpitala wyznania Mojżeszowego, aby przybrawszy p. Jakóba Epstein, — którego gorliwość już wtedy uznaną została—wraz z nim przystąpili do zawarcia umowy o kupno rzeczonéj posessyi, która w tymże jeszcze roku za umówioną summę szacunkową złp. 46,000 przeszła na własność tegoż szpitala.

Po zawarciu kontraktu przystąpiono do obliczenia funduszu zebranego z ofiar w gmachu szpitala, a gdy wpływ okazał się jeszcze nader niedostatecznym, postanowiono upoważnić delegacyę do zbierania ofiar po domach i w tym celu powiększono jéj skład o kilka osób, wybranych ze znakomitszych tutejszych obywateli. Kontrolla przy zbieraniu tych kwest miała być taka sama, jaka poprzednio przy zbieraniu składek przepisaną została.

Tymczasem skreślony został plan przeistoczenia nabytego domu na szpital mogący pomieścić 200 chorych z wszelkiemi cierpieniami, i już na początku 1825 r. ogłoszono licytacyę na toż przedsiębierstwo, na któréj wszelkie roboty anszlagiem określone odstąpione zostały entreprenerowi za summę ogólnie umówioną złp. 38,600, z dodaniem materjałów, na rzecz powstającego instytutu zaofiarowanych. Późniéj wszakże okazały się jeszcze niektóre roboty nadanszlagowe, do złp. 2,800 wynoszące.

Po zatwierdzeniu planu i kosztorysów przez Kom. Rz. spraw Wewn. i Pol. przystąpiono też niebawem do zamierzonéj restauracyi, która rozpoczęta na wiosnę r. 1826 trwać miała do następnego 1827 r. Dla należytego dozorowania wszystkich robót wyznaczony został komitet z kilku znacznych obywateli wyznania Mojżeszowego, który przyjął na siebie obowiązek wydelegować codziennie jednego członka ze swego grona celem ścisłego baczenia, aby materjały, do budowy użyte, były zdrowe i trwałe i aby roboty z największą dokładnością i należytem wykończeniem dokonane były.

Gdy wszakże z postępu ofiar łatwo było obliczyć, iż fundusz z tego źródła o wiele będzie niewystarczającym, rozpisano jeszcze na zamożniejszych mieszkańców starozakonnych składkę na rzecz szpitala, w stosunku opłacanego przez nich podatku rekrutowego, a do zalegających w opłacie z decyzyi Kommissyi Wojewódzkiéj zaregulowano ekzekucyę przymusową.

Tymczasem roboty około przebudowania nowego szpitala, jak wyżéj przewidziano, z początkiem lata 1827 r. całkowicie ukończone zostały. Poczem przystąpiono do wewnętrznego urządzenia instytutu: dokompletowano potrzebne na 200 chorych utensylja z bielizną, a stare rzeczy w miarę możności odnowiono i przerabiano, nie pomijając nic, coby mogło służyć ku wygodzie chorych i czystości instytutu.

Wszystkie te zajęcia przeciągnęły się znowu parę miesięcy, co tem było pożądańszem, ponieważ trudno było do świeżego domu przenieść chorych i koniecznie potrzeba było czekać, dopóki wszystko nie wyschnie i zapach farby nie wywietrzeje. Termin przeto do uroczystego otwarcia szpitala naznaczony został na dzień 20 września: w wigiliję tego dnia książki i kontrolle nastąpionych ofiar i składek miały być zamknięte i złożone na ręce Kommissarza Wojewódzkiego, Prezydującego w Radzie Szczególnéj Dozorczéj szpitali, jak

również i chorzy powinni byli być wszyscy pomieszczeni w nowym gmachu.

Aby zaś otwarcie szpitala mogło się odbyć z należytą uroczystością, poleconem było Administracyi szpitala wejrzeć we wszystkie szczegóły tyczące się wewnętrznego porządku, bacząc i na to, aby sala przeznaczona na miejsce zebrania mających uczestniczyć w tym poważnym akcie osób odpowiednio też była urządzoną. Gdy wszakże na estetycznym smaku przełożonych, jako ludzi staréj daty, nie wiele można było polegać, Rada Wojewódzka włożyła na nich obowiązek porozumieć się z p. Jakóbem Epstein i we wszystkiem tem kierować się podług danéj przezeń instrukcyi.

Dzięki tym zarządzeniom otwarcie szpitala odbyło się też w dniu poprzednio zapowiedzianym, z wszelką uroczystością, w obec całego składu Rady Ogólnéj szpitali i Rady Szczególnéj województwa Mazowieckiego, w obec Prezydenta Municypalności miasta Warszawy i wielu innych dostojnych osób, na ten obchód zaproszonych.

Po otwarciu szpitala przystąpiono do ostatecznego obliczenia wpływów, na budowę szpitala nastąpionych, jakoteż i wydatków poczynionych na tęż budowę, a rezultaty okazały się następujące:

Co do dochodów:

Ofiary i składki otrzymane od starozakonnych w gotowiznie wynosiły .	złp. 30,660
Ofiary od chrześcian . .	„ 2,340
Bezimiennie wpłynęło . .	„ 2,700
Razem .	złp. 35,700.
Do tego dodawszy zasiłek otrzymany z opłaty biletowéj, pobieranéj od obcych starozakonnych za wolny pobyt w stolicy, wynoszący . .	„ 12,000
ogólny fundusz na budowę szpitala zebrany uczyni	złp. 47,700

Wydatki zaś, rachunkami usprawiedliwione, obliczone były:

na zakup posessyi Nr. 2064 .	złp. 46,000
na przebudowanie gmachu wraz z robotą nadanszlagową . . .	„ 41,400
na urządzenie osobnych oddziałów dla chorych obłąkanych i syfilitycznych,	

oraz na dokompletowanie bielizny i utensyljów	złp. 17,500
Ogółem	złp. 104,900
Że zaś dochód, jak wyżéj wykazano, czynił tylko	„ 47,700
z tego wynikł niedobór na .	złp. 57,200,

na pokrycie którego dzierżawca dochodu koszernego zaforszusował złp. 6,000; p. Jakób Epstein, który żadnych nie szczędził trudów, aby szpital do należytego stanu doprowadzić, udzielił na ten cel sposobem pożyczki złp. 5,000; resztę zaś 40 i kilka tysięcy złotych zaawansował Rząd z funduszów skarbowych.

Na pokrycie tych forszusów szpital wykazał różne fundusze, mianowicie: spodziewaną pożyczkę z kassy miejskiéj, zaległość z ofiar wynoszącą wtedy jeszcze do złp. 3,000, remanent pozostały w gotowiźnie w kassie Urzędu Municypalnego po b. Kahale około złp. 8,000, znaczne zaległości z kosztów kuracyjnych, jakoteż spodziewane jeszcze ofiary od zamożniejszych, osób. Wreszcie, gdyby wszystkie te źródła nie dopisały, to rękojmią pewności stanowiły posessye przy ulicy Marszałkowskiéj, pozostałe po b. szpitalu. Rzeczywiście też wymienione wyżéj pożyczki częścią z wskazanych funduszów, częścią zaś dwoma certyfikatami b. Centralnéj Kommissyi Likwidacyjnéj przez Dozór Bóżniczy szpitalowi scedowanemi i przez Kom. Rząd. Przych. i Skarbu al pari przyjętemi, w następnych latach w zupełności zaspokojone zostały.

Tak więc osiągnięty został cel kilkoletnich zabiegów i niezmordowanych trudów: stanął szpital, który co do wewnętrznego urządzenia w zupełności odpowiadał swemu założeniu i nie ustępował innym zakładom zdrowia. Teraz nie pozostało już nic więcéj jak tylko pomyśleć o podźwignieniu nader lichego stanu funduszów téj instytucyi, gdyż dotychczasowe dochody zbyt były szczupłe na utrzymanie tak znacznie w ostatnich latach urosłéj liczby chorych, która w dawnym jeszcze szpitalu przy końcu wynosiła już do 160 osób, a można było przewidzieć, iż teraz, przy znacznem rozszerzeniu zakładu, liczba ta o wiele jeszcze wzrośnie. Pomimo tak znakomicie powiększone potrzeby, fundusze szpi-

tala, oprócz nieznacznego powiększenia się dochodu z jednogroszowéj opłaty od mięsa, bardzo mało różniły się od dochodu lat dawnych, kiedy szpital o połowę mniéj na swe utrzymanie potrzebował.

W skutek tak niedostatecznego uposażenia, położenie szpitala w ostatnich latach stało się nader kłopotliwe; z każdym rokiem popadał w coraz większe długi, tak iż dostawcy, zwłaszcza aptekarz, któremu się najwięcéj należało, wahali się już dalsze dostawy uskutecznić. Tymczasem liczba chorych w nowym zakładzie, jak przewidziano, rzeczywiście rosła z każdym dniem, a wraz z niemi mnożyły się i potrzeby szpitala. W tak krytycznych okolicznościach Dozór szpitala zwrócił się ku Jakóbowi Epstein, który od kilku lat tyle dał dowodów swego współczucia dla instytutu, i aby więcéj jeszcze to współczucie na losy jego ożywić, uradzili zaprosić go do swego grona na Przełożonego i stosowne w tym celu zrobili przedstawienie. Kommissya Wojewódzka wszakże, uznawszy znakomite zasługi okazane już przez p. Jakóba Epstein dla dobra szpitala, postanowiła wyższą go godnością zaszczycić, wyjednaniem dlań w Kommissyi Rząd. spraw Wewn. i Policyi nominacyi na Inspektora Jeneralnego Prezydującego w Dozorze szpitala wyznania Mojżeszowego, która w r. 1829 temuż udzieloną została.

Objąwszy zarząd szpitala, p. Epstein przedewszystkiem usilne dołożył starania, aby zyskać zasiłek, mogący w części przynajmniéj zaradzić najgwałtowniejszym potrzebom. W tym celu zebrawszy kilkunastu znakomitszych współwyznawców, wykazał im opłakany stan zakładu i przy ich pomocy i współdziałaniu zdołał zebrać z ofiar summę, około złp. 16,000 wynoszącą. Jednocześnie też odniósł się z usilnem przedstawieniem do Kommissyi Wojewódzkiéj o zarządzenie wyekzekwowania kosztów kuracyjnych zalegających na prowincyi Królestwa, a wynoszących już wtedy przeszło 50,000 złp.; w skutek uczynionych przez tęż Kommissyę kroków, szpital w krótkim czasie zyskał z tego źródła do 6,000 złp. Summy te, rozumie się, nie były dostatecznemi, by dźwignąć szpital z jego trudnego położenia, ale przecież wystarczyły na częściowe przynajmniéj zaspokojenie dostawców, a tem samem, na zapewnienie chorym koniecznych na ich utrzymanie potrzeb.

Zaradziwszy tym sposobem pierwszéj, najgwałtowniejszéj potrzebie, Inspektor Jeneralny skierował całą swą dążność do podniesienia szczupłych dochodów szpitala i zapewnienia

mu bytu na przyszłość. Tą myślą jedynie zaprzątnięty, korzystał z okazyi zwiedzenia instytutu w r. 1830 przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a widząc go w dobrem usposobieniu z powodu znalezionego porządku, skierował jego uwagę na biedne uposażenie szpitala, wykazał, iż na zaspokojenie wydatków, wynoszących już wtedy przeszło złp. 80,000 rocznie, szpital posiada jedno tylko źródło dochodu, a tem jest opłata po jednym groszu od funta mięsa koszernego, czyniąca rocznie około złp. 50,000, gdyż inne intraty, jak z wynajęcia domu przy ulicy Marszałkowskiéj, z kwest i ofiar, wreszcie ze zwrotu kosztów kuracyjnych, tak wtedy były małoznaczące, iż nie mogły być wzięte pod uwagę. W toku dalszéj rozmowy, napomknął mimochodem, iż szpitał Starozakonnych, podejmujący wielką liczbę obcych chorych, przez co narażony jest na znaczną zaległość, a często i na stratę, z powodu niemożnności odzyskania kosztów kuracyjnych, ma, zdaniem jego, niezaprzeczone prawo do kilkanasto-tysiącznego wsparcia z dochodu biletowego, od obcych Izraelitów pobieranego, która to opłata pierwiastkowo ustanowioną była w celu utrzymywania żydowskich instytucyj,—że taki coroczny zasiłek mógłby zapewnić szpitalowi utrzymanie. Minister znalazł tę uwagę za bardzo słuszną, radził uczynić stosowne kroki na właściwéj drodze, a ze swéj strony przyrzekł projekt ten całym wpływem swoim wspierać.

Zapewniwszy sobie tak wysoką protekcyę, Inspektor Jeneralny szpitala mógł już z niewątłą nadzieją pomyślnego skutku łożyć potrzebne starania względem zapewnienia opiece jego powierzonemu zakładowi tyle potrzebnego dlań zasiłku; niebawem też odniósł się ze stosowną w téj mierze prośbą do Kommissyi województwa Mazowieckiego, wykazując, iż na podźwignienie lichych funduszów szpitala, zasiłek z opłaty biletowéj w kwocie złp. 20,000 rocznie jest niezbędnym i słusznym, a dla poparcia swéj prośby, powołał się na opinią Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W skutek takowego przełożenia Inspektora, Kommissya Wojewódzka weszła z usilnem przedstawieniem do Kom. Rząd. spraw Wew. i Policyi, celem wyjednania żądanego zasiłku, z tą jeszcze ze swéj strony wzmianką, iż dla dania szpitalowi możności zaspokojenia ciążących na nim długów, wypadałoby takowy w ciągu pierwszych sześciu lat wyznaczać po złp. 30,000 rocznie. Wszakże, wypadki zaszłe w kraju przy schyłku tego roku i nastąpione w ślad za nie-

mi chwilowe zniesienie opłaty biletowéj uniemożebniły przywiedzenie do skutku podjętego projektu i szpital do dalszego czasu zmuszony był pędzić opłakany byt swój, posiłkując się nastąpionemi kiedy niekiedy ofiarami i rozpisanemi na gminę składkami, które zazwyczaj dużo szpitalowi przysparzały pracy, a mało pożytku.

Dopiero w r. 1832, w skutek wznowionego przedstawienia, reskryptem Kom. Rząd. spraw Wewn. i Policyi, Urząd Municypalny miasta Warszawy upoważniony został do udzielania szpitalowi zasiłku z funduszu biletowego w kwocie złp. 36,000 rocznie, w ratach miesięcznych wypłacać się mających. Niemniéj na pokrycie ciążących szpitala długów decyzyą Prezesa Kommissyi Wojewódzkiéj Zarząd szpitala wezwany został do rozpisania składki na złp. 50,000, li tylko na bogatszych mieszkańców Starozakonnych, z wyraźnem zastrzeżeniem oszczędzenia klassy niezamożnéj.

Jednocześnie Administracya szpitala wezwaną została do uprzątnienia officyny szpitalnéj, jako położonéj na gruncie zajętym wtedy na wystawić się mianą cytadellę; szpital więc znów narażony był na kłopot, gdyż w pozostałym gmachu żadną miarą nie można było pomieścić wszystkich chorych. Aby temu zaradzić, Inspektor Jeneralny prosił Kommissyę Wojewódzką, ażeby przez wzgląd, iż po zabraniu officyny szpital stałby się za szczupły, wyjednać u właściwéj władzy decyzyę, albo do zajęcia całego gmachu, przy wskazaniu miejsca na tymczasowe przeniesienie chorych, albo też na zaprolongowanie rozbioru wzmiankowanéj officyny na lat dwa, przez co szpital zyskałby czas do wyszukania sobie gmachu na wygodne pomieszczenie szpitala. Gdy atoli władza wojskowa naglila o ustąpienie z zajętéj officyny i o prolongacyi ani mowy być nie mogło, przeto Rada Administracyjna Królestwa, w skutek powyższego przedstawienia zezwoliła na uprzątnienie całego gmachu szpitalnego, który przez delegacyę, jako mający w całości bezzwłocznie być zajęty pod budowę cytadelli, już otaksowany został, a na tymczasowe pomieszczenie chorych wskazała dom przy ulicy Leszno, Czarneckich zwany, który za procent od summy szacunkowéj, za budynki szpitalne przyznanéj, miał być na cel wspomniony zajmowany bezpłatnie. Lecz dom ten przedstawiał wiele niedogodności, a mianowicie: był on nadzwyczaj zapuszczony i wilgotny i wymagał dużo nakładu, aby go do jakiegokolwiek porządku doprowadzić, a nadto był on zbyt oddalony od rewiru żydowskiego. To skłoniło Inspektora

szpitala odnieść się z prośbą do Namietnika, w któréj wykazawszy, iż, aby wyłuszczone dopiero niedogodności choćby w części tylko usunąć, potrzeba przynajmniéj złp. 100,000 na samą restauracyę gmachu, a wtedy jeszcze wątpić należało, czy po tem wszystkiem chorzy w gmachu tym, z powodu wilgoci ścian, będą mogli bezpieczne znaleźć pomieszczenie. Tak rzecz swą wyłożywszy, Inspektor dochodzi do konkluzyi, iż należałoby albo podarować szpitalowi dom, któryby pieniędzmi, za zajęte budynki otrzymać się mającemi, można było wygodnie i stosownie do potrzeb szpitala urządzić; albo też, ażeby na tymczasowe pomieszczenie chorych ustąpić na lat kilka jaki gmach rządowy i przez to dać Administracyi szpitala czas do nabycia placu i wystawienia odpowiedniego gmachu na instytut. Wszakże podanie to zostało bez skutku. Powzięty następnie projekt wystawienia drewnianéj officyny przy dawnym domu szpitalnym na ulicy Marszałkowskiéj i przeniesienia tamże napowrót chorych, Kom. Rząd. spraw Wewn., Duch. i Ośw. Publ., zasadzając się na decyzyi Rady Administracyjnéj, uznała za niewłaściwy, polecając, aby kwota złp. 30,000, podług przedstawionego projektu na wybudowanie officyny wydać się mająca, użytą była na najęcie domu na szpital w blizkości żydowskiego rewiru na lat trzy i tylko wrazie nieznalezienia odpowiedniego pomieszczenia, zezwoliła na przedstawienie sobie planu i kosztorysu na wybudować się mającą officynę.

Decyzya ta wyszła w Grudniu 1832 r. i w tym też czasie nastręczył się Administracyi szpitala dom do najęcia przy ulicy Inflandzkiéj pod Nr. 2098, który co do swego położenia i wewnętrznego rozkładu okazał się dość dogodnym; więc też niebawem ułożono się o cenę i warunki i zawarto kontrakt najmu na lat trzy, za umówioną cenę dzierżawną po złp. 10,000 rocznie, z warunkiem zapłacenia za pierwsze dwa lata z góry, a to w celu zaspokojenia hypotecznych wierzytelności, któremi dom ten nader był obłożony. To najęcie domu nastąpiło też bardzo już na czasie, gdyż Władze cywilne naglone przez naczelnika inżynieryi, kierującego robotami fortecznemi, coraz natarczywiéj nastawały na Administracyę o uprzątnienie szpitala, i tylko usilnym staraniom Inspektora Jeneralnego udało się odroczyć termin przeniesienia chorych do przyjaźniejszéj pory roku, przez co zyskano też nieco czasu na jakie takie urządzenie najętego domu. Dopiero zatem w Maju, kiedy powietrze zupełnie się ociepliło i chorzy bez narażenia mogli być przewiezieni, opu-

szczono ze wszystkiem szpital i przeniesiono się do nowo-urządzonego domu.

Znowu więc, po kilkoletniem zaledwie przebyciu w wygodnym i stosownie do celu swego zbudowanym gmachu, szpital zmuszony był mieścić się w szczupłym i mało tylko ku wygodzie chorych naprędce urządzonym domu prywatnym. To zmusiło Dozór szpitala pomyśleć o prędkiem wystawieniu nowego gmachu i w tym celu wdano się w układy z właścicielami najętéj possesyi o nabycie takowéj na własność, która też w następnym 1834 roku, zatem jeszcze przed ekspiracyą kontraktu o najem, za złp. 119,200 zakupioną została. Gdy zaś podwórze rzeczonego domu nie dość było obszerne na wystawienie zamierzonego gmachu szpitalnego i innych koniecznych zabudowań, zwłaszcza że tu głównie miano na względzie, aby sytuacya tych zabudowań tak względem siebie, jakoteż i względem sąsiednich domów, była przedewszystkiem przestronną, jak tego wymaga należycie na warunkach hygienicznych urządzony zakład zdrowia,—dla zaradzenia więc temu nabyto przytykający plac, oznaczony Nr. 2214, a obie posessye razem wzięte przedstawiały znaczną przestrzeń, na któréj zamierzone budynki wygodnie rozłożone być mogły.

Tu nadmienić wypada, iż w miejsce dotychczasowych Rad Dozorczych szpitali—Ogólnéj i Szczególnych, od r. 1817 istniejących, rozporządzeniem Rady Administracyjnéj Królestwa z r. 1832 ustanowione zostały: Rada Główna Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych przy Kommissyi Rząd. spraw Wewn., mająca ogólną opiekę nad wszystkiemi instytucyami w kraju, oraz Rady Szczególne lub Szczegółowe przy samych zakładach, którym bezpośredni zarząd tychże poruczony został. Rady te dopiero w r. 1834 ostatecznie się ukonstytutowały i od owéj też daty dotychczasowy Dozór żydowskiego szpitala nazywanym jest Radą Szczegółową lub Szczególną wyznania Mojżeszowego lub Starozakonnych, a Inspektor Jeneralny przemianowany Opiekunem głównym prezydującym w téjże Radzie.

Tak tedy Rada Szczególna szpitala, będąc już jak widzieliśmy w posiadaniu obszernego placu, przystąpiła niebawem do skreślenia planu i anszlagu, tak dla głównego gmachu, który zamierzono wystawić stosownie do ówczesnéj potrzeby i na wzór najlepiéj urządzonych szpitali za granicą, niemniéj planu innych budowli, jak oddziału dla obłąkanych i zabudowań gospodarczych. Zakupiono lub zamówiono po-

trzebne ku temu materjały budowlane, jednem słowem: okazano ruch i gorliwość, jak tego świętość zamierzonéj pracy wymagała. Ale jak dotąd, tak i teraz główny sęk stanowił brak dostatecznych funduszów dla przywiedzenia do skutku przedsięwziętego dzieła, zaradzeniem czego głównie zajmował się Opiekun Prezydujący. Przedewszystkiem odniósł się on do Rady Głównéj Opiekuńczéj o udzielenie zasiłku z funduszu, corocznie na budowę szpitali wyznaczonego, prosząc przynajmniéj o summę potrzebną na zapłacenie zakupionych już materjałów do złp. 86,000, stosownie do przedstawionego rachunku, wynoszących.

Gdy wszakże fundusz wspomniony w owym roku już był wyczerpany i pozostał tylko remanent około złp. 4,700 wynoszący, przeto kwotę tę wydano tymczasowo na ręce i za kwitem Opiekuna Prezydującego w Radzie Szczegółowéj, z zapewnieniem większych zasiłków w przyszłości. Następnie Opiekun główny zwrócił się do tutejszéj gminy Starozakonnych i na wniosek jego wydelegowani ze strony téjże zgadzają się na udzielenie pożyczki na budowę szpitala w wysokości złp. 100,000 na lat trzy bez procentu, zabezpieczając takową na dochodach z groszowéj opłaty od mięsa koszernego. Pożyczka ta rozpisaną została tylko na zamożniejszych mieszkańców opłacających przynajmniéj złp. 100 podatku rekrutowego, i każdemu zostawiono do woli wnieść albo przypadłą nań z rozpisu składkę, albo trzyletni procent w stosunku po sześć od sta od takiéjże summy. Gdy wszakże zbieranie składek na jakibądź cel w kraju tutejszym był wzbroniony, przeto Urząd Municypalny miasta Warszawy, nie mogąc sam rozkładu zatwierdzić, odniósł się w r. 1835 do Kom. Rząd. spraw Wewn. celem wyjednania u Rady Administracyjnéj pozwolenia na tę pożyczkę.

Tymczasem zatwierdzone zostały plany i kosztorysy na zamierzone budowle i w tym samym roku założono kamień węgielny pod główny korpus i przytykającą doń officynę główną szpitala; jednocześnie rozpoczęto roboty pod nadzorem Komitetu do budowy szpitala ustanowionego, na czele którego stał Hr. Skarbek, członek Rady Głównéj Zakładów Dobroczynnych.

W tymże 1835 r. przybyło szpitalowi nowe źródło dochodu, mianowicie ze sprzedaży jabłek rajskich i palm, używanych przez Izraelitów do obrządku religijnego w czasie świąt szałasowych. Rada Administracyjna Królestwa, uznawszy użyteczność tutejszego szpitala Starozakonnych, z jednéj,

i nader biedne uposażenie jego, z drugiéj strony, a przytem chcąc konsumentów zabezpieczyć od wyzyskiwania handlujących temi objektami i od wygórowanych cen, często samowolnie na nie nałożonych, nadała szpitalowi wyłączny przywilej sprowadzania z zagranicy i sprzedawania jabłek rajskich i palm na cały kraj Królestwa Polskiego. Podobny przywilej, o ile widać z osnowy postanowienia Rady Administracyjnéj, nadany był szpitalowi już przez rząd Pruski, który w r. 1819 przez Kom. spraw Wewn. i Policyi zatwierdzony został; ale gdy w owym czasie handel jabłkami rajskiemi ograniczono jedynie do województwa Mazowieckiego i manipulacya onego dość niedbale była prowadzoną, przeto bardzo mało, bo niespełna złp. 300 rocznie czynił zysku, a nareszcie skutkiem zaniedbania prawo wyłączności przez tęż Kommissyę cofnięte zostało. Dopiero Jakób Epstein, objąwszy zarząd szpitala i przemyśliwając nad pomnożeniem jego funduszów, przeczuwał, iż interes jabłek rajskich, skupiony w jednem ręku, przy gorliwéj i sumiennéj administracyi, może stać się znakomitem źródłem dochodu,—dokładał wszelkich starań, aby przywilej dla szpitala uzyskać, a gdy usiłowania jego pomyślnym skutkiem uwieńczone zostały, przyszłość dowiodła, jak sprawiedliwe też były i nadzieje jego co do przewidzianego ztąd dochodu.

Ale wróćmy się do głównego naszego przedmiotu.

Jak wyżéj widzieliśmy, rozpisana do tutejszéj gminy Starozakonnych pożyczka na budowę szpitala przedstawioną została pod rozpoznanie i zatwierdzenie Rady Administracyjnéj. Ta, wziąwszy pod rozwagę, iż szpital, oprócz funduszów własnych i otrzymanych już zasiłków od Rady Głównéj, potrzebuje jeszcze do 150,000 złp. do zupełnego swego ukończenia, rozporządzeniem w r. 1836 wydanem, nietylko wspomnioną pożyczkę zatwierdziła, ale nadto otworzyła szpitalowi kredyt w Banku Polskim na złp. 50,000, które późniéj w ciągu 5-ciu lat ze summ oddanych do dyspozycyi Kom. Rząd. spraw Wew. miały być pokryte, z włożeniem wszakże na szpital obowiązku opłacania Bankowi bieżących od téj summy procentów w stosunku po 5% od sta aż do zupełnego jéj uiszczenia. Tak poniekąd zabezpieczona co do funduszów, Rada Szczegółowa mogła już spokojniéj oddać się rozpoczętéj budowie szpitala, która też z całą gorliwością i pośpiechem pod nadzorem Komitetu prowadzona, w następnym 1837 r. ze wszystkiem ukończoną została.

Na szczególną wzmiankę zasługuje tu nowowystawiona jednopiętrowa officyna, czyli główny gmach szpitala, obejmujący 16 sal głównych, 8 na parterze dla chorych wewnętrznych i tyleż na piętrze, dla chirurgicznych. Sale te, mieszczące w sobie wygodnie po 12 łóżek, mają przestrzeni 36 stóp długości, 22 szerokości i 14 wysokości, malowane są olejno, z wyborną wentylacyą, i ogrzewane za pomocą trzech kaloryferów, co daje możność miarkowania w każdéj chwili ciepła, stosownie do potrzeby chorych. W dwupiętrowym korpusie, gdzie znajduje się główny wchód do szpitala, mieszczą się; na parterze obszerna sala przyjęcia chorych i mieszkanie dla odźwiernego, na pierwszem piętrze sala operacyjna i oddział dla położnic, na drugiem zaś piętrze 4 sale dla chorych oftalmicznych. Inne oddziały, jako-to: syfilistycznych, wyrzutowych i rakowatych, ulokowane zostały w starym domu, który też starano się, o ile to się dało, przekształcić i stosownie do potrzeby urządzić. Oddział zaś dla obłąkanych mieści się w dwóch nowowystawionych officynkach, na osobnem podwórzu, murowanym parkanem od reszty zabudowań oddzielonem. W ogóle szpital wtedy założony został na 350 łóżek z możnością urządzenia go w razie potrzeby na 400 chorych, co też w późniejszym czasie, z pomnożeniem się ludności, nastąpiło.

Teraz, kiedy ostatecznie już uwieńczone zostało dzieło tyloletnich najusilniejszych zabiegów, kiedy stanął gmach ludzkości poświęcony, który wzorowem swem założeniem w najodleglejsze czasy świadczyć będzie o tych szlachetnych usiłowaniach,—teraz nie od rzeczy będzie rzucić okiem na środki, jakiemi Komitet przy budowie teraźniejszego szpitala rozporządzał, a przekonamy się, iż one stosunkowo mniejsze były niż przy poprzedniéj budowie.

Środki te stanowiły, w okrągłych cyfrach:

Otrzymane od Rządu wynagrodzenie za dom zajęty pod cytadellę, licząc summę szacunkową wraz z dodatkiem $^1/_5$ części, stosownie do istniejących w téj mierze przepisów	złp.	246,000
— zasiłki od Rządu z funduszu budowlanego wraz z kredytem na Bank Polski :	„	74,700
— ze sprzedaży posessyi Nr. 1066, przez tutejszą gminę Starozakonnych szpitalowi w r. 1831 na zapomogę odstąpionéj, wraz z procentem otrzymanym z ulokowania summy szacunkowéj .	„	20,100

— dług na znakomitą osobę przekazany szpitalowi przez Opiekuna głównego, z przeznaczeniem złp. 8,000 na olejne malowanie sal . . złp. 24,000

— na poczet rozpisanéj na gminę pożyczki otrzymano tylko od niektórych osób tytułem trzechletniego procentu . . . . . „ 7,200

— wpłynęło tytułem ofiary od 5 zamożnych obywateli . . . . . „ 2,900

— procent z czasowéj lokacyi w Banku Polskim części kapitału otrzymanego za dom zajęty pod cytadellę . . . . . „ 7,800

ogółem złp. 382,700

Wydatki zaś czyniły:

— za dwuletni najem domu Nr. 2098 zapłacono . . . . złp. 20,000

— dom ten nabyty na własność wraz z laudemium, czynszem i spisaniem aktu kosztował . „ 121,400

— za plac Nr. 2214 wraz z czynszem i laudemium zapłacono . . . . . „ 15,700

— wystawienie gmachów i zabudowań, oraz urządzenie kosztowało . . . . „ 509,300

razem złp. 666,400

Z tego sumarycznego poglądu widzimy, iż fundusze na budowę szpitala zebrane we większéj połowie tylko pokryły ogół wydatków, resztę zaś ekspensów, tak na samą budowę, jakoteż i na wewnętrzne urządzenie, szpital z dochodów własnych, w następnych latach otrzymanych, zaspokoić musiał, a jakie mu ku temu służyły środki, zobaczymy niżéj mówiąc o funduszach instytutowych.

Jednocześnie z otwarciem nowego szpitala, założoną została przy tymże apteka, pod zarządem wykwalifikowanego farmaceuty, tak dla użytku i wygody samego instytutu, jakoteż dla dostarczania bezpłatnie lekarstw biednym chorym na zewnątrz szpitala, którym dotychczas takowe wydawane były z prywatnych aptek na koszt szpitala, jak o tem wyżéj już mówiono. Fundusz na aptekę otrzymał szpital z zapisu ś. p. Mojżesza Eisenberg, który testamentem urzędowym, w r. 1832 zdziałanym, przekazał szpitalowi dowód b. Centralnéj Kommissyi Likwidacyjnéj na złp. 64,000, z przeznaczeniem summy, ze zrealizowania tego certyfikatu otrzymać się mającéj, w połowie na założenie apteki przy szpita-

lu, w połowie zaś dla swych pozostałych sukcessorów. Na odbytéj w drodze działów licytacyi na sprzedaż rzeczonego dowodu, stawający konkurenci tak nizką podali ofertę, iż szpital na swą część zyskałby zaledwie 8,000 złp.; dla zapewnienia więc zakładowi większéj z tego zapisu korzyści, obecny przy sprzedaży Opiekun Jakób Epstein przelicytował ich i tym sposobem nabył rzeczony dokument za złp. 19,042, przyjmując ryzyko wrazie straty na siebie.

Spłaciwszy sukcessorom przypadłą na nich połowę téj summy, wyjednał następnie w Kom. Rząd. Przych. i Skarbu decyzyę do wypłacenia szpitalowi za tym dowodem złp. 37,234, z których potrąciwszy zapłaconą sukcessorom Eisenberga kwotę złp. 9,521, resztę złp. 27,713 użyto na założenie apteki, która też z tego powodu nosi imię zapisodawcy.

Tu z kolei zastanowić się nam wypada nad funduszami, jakie wtedy szpital, przy tak znakomicie powiększonych potrzebach, na swe utrzymanie posiadał.

Dochody jego w ogóle były następujące:

Od mięsa koszernego.

Główne źródło stanowiła opłata po jednym groszu od każdego funta mięsa koszernego, oraz opłata od podrobów i drobiu na rzecz szpitala, przez konsumentów uiszczona, która w przecięciu czyniła rocznie . . . złp. 55,000

Od biletowego.

Jak widzieliśmy wyżéj szpital od r. 1832 miał sobie przyznany zasiłek od opłaty biletowéj po złp. 36,000 rocznie, który w r. 1835 podwyższony został do 40,000 złp. Wszakże od r. 1837 Rada Administracyjna, cofnąwszy rzeczony zasiłek, włożyła obowiązek na Dozór Bóżniczy Okręgów Warszawskich przychodzenia szpitalowi w pomoc takąż co rocznie kwotą, jak również utrzymywać szkoły elementarne dla żydów. Dozór Bóżniczy, dla zebrania potrzebnego na te cele funduszu ustanowił za zezwoleniem Kom. Rząd. spraw Wew. i Duch. dodatkowo jeszcze po jednym groszu opłaty od mięsa koszernego, z którego to źródła szpital pobierał nadal swoje . . . . „ 40,000

Od kwest i 5-cio groszówek.

Zasiłek z funduszu zbieranego corocznie z kwest wielkotygodniowych i pięcio-groszowéj nadpłaty do biletów na widowiska, corocznie przez Radę Główną Zakładów Dobroczynnych szpitalowi przyznawany, był rozmaity, stosownie do wielkości uzbieranego dochodu; licząc wszakże w przecięciu szpital miał z tego źródła . . złp. 5,000

Procent od kapitałów.

Zrealizowane i umieszczone w Banku Polskim dawne legaty, jakoteż nastąpione w ostatnich latach nowe zapisy, zapewniły szpitalowi dochód z procentów rocznie . . . . „ 2,000

Z wydzierżawienia domu.

Dom przy ulicy Królewskiéj pod Nr. 1381/2 po przeniesieniu ztamtąd szpitala wynajmowany był po większéj części na kwatery dla wojska i z powodu często wymaganych restauracyj bardzo mało czynił intraty. Rada Szczegółowa, pragnąc dochód zeń ustalić, oddała go od r. 1835 w wieczystą dzierżawę Instytutowi oftalmicznemu Książąt Lubomirskich, z obowiązkiem opłacania czynszu na rzecz szpitala w stosunku po 4% od summy szacunkowéj, co czyniło rocznie. . „ 1,480

Ze sprzedaży jabłek rajskich i palm.

Interes ten, w rozwinięciu dopiero będący, nie mógł jeszcze znacznych przynosić korzyści, wszakże przecięciowy dochód czynił już wtedy rocznie . . . . „ 6,000

Z ofiar dobrowolnych.

Szpital po ukończeniu swojem taki zyskał rozgłos, iż znalazło się wielu ciekawych zwiedzić go, przyczem dobroczynni wizytatorowie nie skąpili swoich darów. Nadto był on wtedy w War-

szawie jedynym dla żydów zakładem dobroczynnym, wszystkie zatem ofiary na cele humanitarne niesione były na rzecz szpitala, dochód też z tego źródła był wtedy znaczniejszym niż w późniejszych czasach i czynił rocznie . . . . . złp. 4,000

Ze zwrotu kosztów kuracyjnych.

Za leczenie chorych z prowincyi szpital pobierał dziennie po złotemu od osoby tytułem zwrotu kosztów kuracyjnych. Lecz odzyskanie takowych za biedniejszych mieszkańców, stosownie do obowiązujących od dawna przepisów, od właściwych gmin żydowskich, odbywało się bardzo nieregularnie i ciągle mnożyło zaległości; dochód też z tego źródła nader był skąpy i wynosił rocznie . . . . „ 6,000

Z wpływów przypadkowych.

Wreszcie ze źródeł nieprzewidzianych przyjmiemy w przybliżeniu dla zaokrąglenia cyfry dochodów rocznie . . . . . . „ 520

a ogół całorocznych dochodów wyniesie . . złp. 120,000

tyle właśnie, ile szpital mniéj więcéj na swe utrzymanie potrzebował, o poczynieniu więc jakiéjkolwiek oszczędności, na częściowe przynajmniéj pokrycie zaległości płatniczych, ani myśleć nie można było.

Aby więc fundusze szpitala powiększyć, a tem samem postawić go w możności uiszczenia ciążących nań długów, Opiekun główny wyjednał u Namiestnika Królestwa decyzyę na odstąpienie mu z wolnéj ręki dzierżawy dochodu koszernego w województwie Mazowieckiem na lat sześć, przeznaczając cały z tego źródła osiągnąć się mający zysk w połowie na szpital, w połowie na potrzeby gminy. Rezultat z téj manipulacyi wypadł nader świetnie i przyniósł samemu tylko szpitalowi w ciągu sześciu lat trwania dzierżawy, mianowicie od r. 1836 do 1841 włącznie, ogółem około złp. 237,000, oprócz zwykłego dochodu z groszowéj opłaty od mięsa, na rzecz szpitala pobieranéj. To właśnie podwyższenie dochodów głównie pomocnem było do pokrycia długów pozostałych po budowie szpitala.

Po ekspiracyi kontraktu na sześcioletnią dzierżawę dochodu koszernego, Opiekun główny, pragnąc nadal zapewnić szpitalowi i gminie tak znaczne źródło korzyści, starał się o dalszą prolongacyę pod temi samemi co dotąd warunkami. Lecz z rozkazu Księcia Namiestnika postanowiono: wydzierżawienie dochodu koszernego, poczynając od 1842 r., puścić przez licytacyę, przy zniesieniu dwugroszowéj dopłaty, na rzecz szpitala i gminy pobieranéj, jako uciążliwéj dla konkurencyi o dzierżawę rzeczonego dochodu.

Chcąc zaś szpitalowi zapewnić nadal pobierane dotąd z tego źródła dochody, zadecydowano, aby ze summy od wydzierżawienia podatku koszernego w gub. Mazowieckiéj otrzymywać się mającéj, wypłacany był temuż instytutowi zasiłek w kwocie rs. 9,000 rocznie, w ratach miesięcznych, niemniéj na Dozór Bóżniczy włożono obowiązek dalszego uiszczenia zasiłku po rs. 6,000 rocznie również w ratach miesięcznych, z funduszów etatowych gminy, w którym to celu Dozór upoważniony został do corocznego rozpisania rozkładu na tutejszych mieszkańców wyz. Mojżeszowego.

Ubytek tak znakomitych korzyści, przy pomnożonych znacznie wydatkach, które wtedy czyniły już przeszło 22,000 rubli rocznie, stawia znowu szpital w kłopotliwem położeniu, tem bardziéj, że zapewnione zasiłki dochodziły go nieregularnie, skutkiem czego szpital często narażony był na brak funduszów dla zaspokojenia niezbędnych potrzeb, a o dalszem spłaceniu długów, wynoszących jeszcze wtedy do 10,000 rubli, ani mowy być nie mogło. Opiekun główny przecież, pomimo osłabienia na siłach i podeszłego wieku, nie opuścił rąk i czynił co mógł, aby brak ten zapełnić, tak jak nigdy nie pominął żadnéj okazyi, kiedy szło o dźwignienie dobrobytu szpitala, o zaprowadzenie użytecznych ulepszeń, o podniesienie instytutu do stopnia pierwszorzędnego zakładu, przy zachowaniu wszelkiéj możebnéj oszczędności, a w braku funduszu, udzielonemi przez siebie forszusami potrzeby jego zaspakajał. Jednem słowem: nie był on, że tak się wyrazimy, nominalnym tylko, ale prawdziwym opiekunem i dobroczyńcą staraniom jego powierzonéj instytucyi.

Rada Szczegółowa szpitala, najbliższy świadek tych niezmordowanych trudów, w ocenieniu jego wielkich zasług dla dobra instytutu położonych, jeszcze w r. 1839, za zezwoleniem Rady Głównéj, postanowiła była uwiecznić jego pamięć przez wywieszenie portretu jego z napisem „hołd

cnocie“ w sali trzeciéj szpitala, która też odtąd nosi jego imię. Wysoki Rząd zaś w r. 1840 obdarzył go poczestnem obywatelstwem, dziedzicznem w jego potomstwie. Dlań wszakże najmilszą było nagrodą, iż widział dzieło tyloletniéj pracy uwieńczone, a każda wzorowemu urządzeniu szpitala niesiona pochwała była uznaniem jego niestrudzonéj pracy. Zdawało się, iż przez Opatrzność był powołany do wzniesienia téj świątyni ludzkości, a gdy posłannictwo to było skończone, widzimy go schodzącego ze świata z tem w sercu przekonaniem, iż wiernie spełnił swe przeznaczenie.

Żal po zgonie ś. p. Jakóba Epstein, nastąpionym 16 sierpnia (20 Ab) 1843 r. był powszechny w tutejszéj gminie, najbardziéj zaś czuł go szpital, który widział się osieroconym z tak gorliwéj, z tak przemożnéj opieki.

Niedługo wszakże trwało to sieroctwo. Tym razem, rzecby można, ujawniło się zdanie naszych teologów: עד שלא ישקע שמשו של צדיק זה, הוא מוריח שמשו של צדיק אחר „zanim zajdzie słońce jednego cnotliwego, wschodzi już słońce jemu równego!“ Najstarszy syn zgasłego Opiekuna, Józef, od wielu już lat, jako członek Rady Szczegółowéj, pomagając ojcu w trudach koło szpitala podjętych, a jako członek Rady Głównéj od r. 1837, popierając czynnie wszystkie jego interesa w téj Władzy, i najlepiéj też z jego potrzebami obznajmiony, uproszony przez Radę Szczegółową zajął opróżnione po nieboszczyku ojcu swym miejsce Opiekuna głównego. Gdy zaś szpital w owym czasie, pod względem wewnętrznego urządzenia, do tego już stanu był doprowadzony, iż oprócz koniecznych z postępem czasu ulepszeń, nic do życzenia nie zostawiał, przeto nowy Opiekun zajął się najgorliwiéj urządzeniem funduszów potrzebnych na utrzymanie instytutu, ku czemu też głównie skierowane są wszystkie jego usiłowania.

Nie do nas należy ocenić zasługi, jakie on dla dobra szpitala położył: sąd o nich wyda kiedyś potomność;—wszakże nie możem tu pominąć kilka faktów potrzebnych na uzupełnienie niniejszego szkicu.

Szpital przez forsowne upłaty na poczet długów, z budowy szpitala pochodzących, do tego stopnia wyczerpał swe zasoby, iż w ostatnich latach, zwłaszcza w r. 1842 i 1843, kiedy dochody jego tak odrazu zostały uszczuplone, zmuszony był zadłużyć się u swych dostawców. Długi te, jakkolwiek nieznaczne, również i zaległość płatniczą, datującą

z czasów budowy szpitala, przedewszystkiém potrzeba było usunąć, aby szpitalowi dalszy a swobodny rozwój zapewnić. Że zaś dochody szpitalne, w stosunku do jego potrzeb, zawsze jednostajnie były szczupłe i nic z nich na cel powyższy oszczędzić nie można było, nie pozostawało więc nic więcéj, jak tylko z postronnego źródła potrzebny ku temu fundusz zaczerpnąć.

Ukazem Cesarskim, od r. 1846 zabronione było żydom nosić ubiór, odróżniający ich od innych mieszkańców tutejszych, z dozwoleniem jednakże używania jeszcze przez lat sześć sukien dawnego kroju, jedynie za opłatą.

Dochód z tych opłat miał być obrócony na instytucye dobroczynne dla żydów; otrzymane zatem z tego źródła w r. 1847 za staraniem Opiekuna Prezydującego zasiłki dały szpitalowi możność uiszczenia się swym wierzycielom.

Lecz zaledwie szpital odetchnął po swych dawnych kłopotach, a już w następnym 1848 r. nastręczył mu się nowy. Postanowieniem Rady Administracyjnéj Królestwa przywróconą została dodatkowa opłata dwugroszowa od mięsa, na fundusz potrzebny na utrzymanie służb gminy i wspieranie żydowskich instytucyj. Kom. Rząd. Przych. i Skarbu, wślad za tem, cofnęła zasiłek z podatku koszernego w kwocie rs. 9,000 rocznie, od r. 1842 przez szpital pobierany. Opiekun Prezydujący świadomy, iż dochód z dwugroszowéj opłaty nie może być wystarczającym na zaspokojenie wszystkich potrzeb gminy i udzielanie szpitalowi obydwóch pobieranych dotąd zasiłków, odniósł się za pośrednictwem Rady Głównéj Zakładów Dobroczynnych do Rady Administracyjnéj z prośbą o utrzymanie nadal zapomogi, z opłaty koszernéj szpitalowi przyznanéj. Na skutek takowego przedstawienia, Rada Administracyjna z decyzyi Księcia Namiestnika zezwoliła, aby zasiłek wspomniony o tyle tylko corocznie wypłacany był szpitalowi z kassy gub., o ile na to fundusze Dozoru Bóżniczego nie będą wystarczającemi, i w tym celu, tenże Dozór miał sobie poleconem, wszelki remanent z końcem każdego roku pozostały w jego kassie przelać do kassy szpitalnéj, a ile takowy wynosił, o tyle zasiłek z funduszu koszernego miał być uszczuplony szpitalowi w roku następnym. Wszakże warunek ten tylko w r. 1849 był utrzymany, w następnych zaś latach, szpital pobierał nieprzerwanie całkowity zasiłek, ale za oddzielną, corok wznowioną decyzyą Rady Administracyjnéj, i dopiero w r. 1855 na skutek usilnych starań Opiekuna,

postanowieniem Księcia Namiestnika zasiłek rzeczony stale zatwierdzony został dla szpitala.

Tymże samym staraniom przypisać należy wzrost dochodów instytutowych z innych źródeł.

Tak od r. 1851 przyznany był szpitalowi zasiłek z funduszu 15% kass miejskich na utrzymanie chorych syfilitycznych po rs. 1,000 rocznie, do końca 1867 pobierany.

Teraz co do kosztów kuracyjnych.

Widzieliśmy wyżéj, iż zaległość kosztów kuracyjnych za leczenie obcych chorych, przez nieregularne wyekzekwowanie tychże z każdym rokiem wzrastała, tak iż w r. 1848 dochodziła znakomitéj cyfry. Książę Namiestnik, mając sobie przedstawiony ten przedmiot, rozkazał: ażeby przypadające szpitalowi koszta kuracyjne z lat dawnych, po koniec 1847 r. wynoszące z górą rs. 18,900, w ciągu trzech lat, począwszy od r. 1848 częściowo umorzyć, za co przyznaną była szpitalowi kompensata z funduszu od ubiorów Starozakonnych o tyle, o ile one w tymże trzechletnim terminie nie były uiszczone przez samych debentów.

Przyczem Władze powiatowe otrzymały polecenie wszelkie przypadające szpitalowi koszta kuracyjne za otrzymaniem od Rady Szczegółowéj wykazów przy swych kassach do poboru prenotować i takowe jak najenergiczniéj wyekzekwować, przez co szpital miał sobie zapewniony z tego źródła stały i znaczny fundusz.

Niemniéj dochód z jabłek rajskich i palm przez trafne urządzenie manipulacyi kupna i sprzedaży tych objektów, a następnie przez ustanowienie oddzielnego dla téj manipulacyi Komitetu złożonego z członków R. Sz., Doz. Bóżn. i obywateli miasta i połączenie przez to wspólnych usiłowań Rady Szczegółowéj i członków gminy, dochód rzeczony z każdym rokiem wzrastał i doszedł nareszcie do czterech, pięciu tysięcy rubli, a późniéj nawet i do wyższych cyfr.

Nastąpione też od czasu do czasu zapisy i legata na rzecz szpitala powiększały jego fundusze lokacyjne i zapewniały mu tem samem pewien dochód z procentów, o czem jak również o wszystkich funduszach przy końcu szczegółowa wzmianka nastąpi.

We wszystkich tych usiłowaniach o pomnożenie funduszów i ustalenie jego bytu Opiekun Prezydujący czynnego miał współpracownika w bracie i stałym zastępcy swoim w Radzie Szcz. ś. p. Hermanie Epstein, który szczególniéj potężnym wpływem swoim umiał tym usiłowaniom nadać

impuls, zapewnić im poparcie, a tem samem ich skutek niewątpliwym uczynić. Dzięki też tym połączonym usiłowaniom dwóch braci, instytut doprowadzony został do tego stanu, iż mógł się już ostać o swoich siłach i być spokojnym o swoją egzystencyę, czego najlepszym dowodem jest to, iż widzimy odtąd szpital utrzymujący się z własnych funduszów etatowych, a tylko niekiedy jeszcze, i to w razie nadzwyczajnéj drożyzny lub znaczniejszéj restauracyi, posiłkując się pożyczkami z opłat od ubiorów Staroz. lub z funduszu 1% kass miejskich, od Rady Głównéj otrzymanemi.

W tym stanie pozostawał szpital do r. 1862, rozwijając zasoby swoje w miarę powiększających się corocznie potrzeb i przyswajając sobie wszelkie ulepszenia, jakie czas i postęp nauki lekarskiéj dla dobra chorych i zakładu wymagały i jakie były potrzebne dla utrzymania szpitala na stopniu pierwszorzędnéj instytucyi, jaki z powodu podejmowania znacznéj liczby chorych (podług etatu 400) i ze względu na swe urządzenie poprzednio jeszcze był zajął.

W r. 1863 przypadł znowu kryzys dla szpitala Staroz. Nastąpione w owym roku równouprawnienie żydów w tutejszym kraju uwolniło ich od wszelkich wyjątkowych opłat, w dawnych latach na nich nałożonych, a między innemi od podatku koszernego. Rada Admin. w skutek tego odmówiła szpitalowi dalsze udzielanie zasiłku w kwocie rs. 9,000 z tego źródła pobieranego, wkładając obowiązek na Doz. Bóżn. dostarczenia funduszu na utrzymanie instytucyj i służb swéj gminy. Na odbytem wraz z Radami Sz. Szpitala i Gł. D. Schr. Star. i Sierot posiedzeniu celem wspólnego porozumienia się Dozór Bóżniczy wyznaczył szpitalowi zasiłek w wysokości rs. 15,000 rocznie, z czego przewidzieć się dał znaczny niedobór w przyszłych funduszach szpitala, albowiem, jak wiadomo, oprócz pobieranych przez szpital dwóch stałych zasiłków, rs. 15,000 wynoszących, Doz. Bóżn. miał obowiązek przelewać corocznie remanent pozostały z dochodów gminy do kassy szpitala, który to remanent w przecięciu biorąc wynosił do rs. 5,000 rocznie. Nadto zasiłek ten w ratach miesięcznych szpitalowi przyznawany niezawsze go regularnie dochodził, z którego powodu szpital często narażony był na brak funduszu na swe utrzymanie. Na domiar złego wywołane wtedy w kraju niespokojności spowodowały, iż kassy i ekspedycye pocztowe na prowincyi odmówiły przyjmowania i przesyłania pieniędzy, skutkiem czego szpital nie odbierał żadnych upłat na poczet kosztów kuracyjnych, co spo-

wodowało zupełny niedostatek w dochodach, tak iż szpital utrzymywał się tylko z kredytu dostawców. Opiekun Prezydujący bawił wtedy za granicą, a brat i zastępca jego, śp. Herman Epstein, tknięty paraliżem, również nie mógł opiekować się instytutem. Napróżno Rada Sz. odniosła się kilkakrotnie do Rady Gł. o wyjednanie zasiłku dla szpitala, ze summ do jéj dyspozycyi zostawionych, Rada ta stanowczo odmówiła, wychodząc z tego punktu, iż Izraelici, uwolnieni od wszelkich podatków, dotąd lud ten wyłącznie ciążących, mogą i powinni sami swoje instytucye utrzymywać. Tymczasem kłopotliwe położenie szpitala w r. 1864 stało się coraz groźniejszem, bowiem dostawcy, od dawna już w swych należnościach niezaspokojeni, wahali się już dalsze dostawy uskutecznić, tak iż nareszcie R. Sz. widziała się zagrożona koniecznością odmówienia dalszego przyjmowania chorych i w tym celu weszła z przedstawieniem do Rady Gł. o pozwolenie zamknięcia szpitala.

Wśród tak opłakanych dla szpitala okoliczności ku końcowi tegoż 1864 r. przyjechał z utęsknieniem oczekiwany Opiekun Prezydujący, a powziąwszy wiadomość o nader smutnym stanie instytucyi, przedsięwziął natychmiast stosowne kroki celem dźwignienia jéj z roczpaczliwego położenia. Jego to usilnym staraniom udało się zyskać w krótkim czasie od Rady Adm. coroczny zasiłek dla szpitala w kwocie rs. 9,000 z funduszów skarbowych, poczynając od r. 1865 wypłacać się mający, a tym czasem decyzyą Hr. Namiestnika w zamian za niepobierane w ostatnich dwóch latach zasiłki, przyznaną była szpitalowi z funduszu uzyskanego z kary zapomoga w kwocie rs. 18,000. Jednocześnie też Magistrat miał sobie poleconem wypłacić szpitalowi zalegający od Doz. Bóżn. zasiłek w kwocie rsr. 11,000 przeszło, częścią z funduszów gminy, częścią zaś, o ile te nie wystarczyły, sposobem awansu z funduszów miejskich.

Tak znakomicie wspomożony szpital, mając przytem zapewnione sobie stałe dochody, mógł prędko uwolnić się od ciążących na nim długów i daléj rozwijać swobodnie swą błogą i zbawienną działalność, a nawet rozszerzyć jéj zakres. Tak w r. 1866, za pojawieniem się w ościennych krajach cholery, założony został przy szpitalu tutejszym stały oddział dla dotkniętych tą chorobą, w umyślnie na ten cel wyrestaurowanym budynku, który tak w owym, jak i w następnych latach grassowania epidemii, ważne świadczył przysługi i przy każdym znaczniejszym napływie chorych służy

rezerwą dla pomieszczenia tych, którzy w głównych gmachach szpitalnych objętemi być nie mogą, przez co daną jest instytutowi możność podejmowania w nagłéj potrzebie daleko większéj niż etatem zakreślonéj liczby chorych. Okoliczność ta tem jest ważniejszą, ponieważ szpital nasz, jeszcze w r. 1835 założony, przy teraźniejszej prawie w dwójnasób powiększonéj ludności Starozakonnéj, stał się już zbyt szczupłym.

Wspomnieliśmy wyżéj, iż szpital, przy polepszonym stanie dochodów, pozbył się swych długów;—wszakżeż pozostały jeszcze z lat dawnych dwie zaległości przynależne funduszowi powstałemu od ubiorów Starozakonnych i 15% kass miejskich, razem przeszło 13,600 rubli wynoszące. Te za staraniem Opiekuna Prezydującego, popartem przez Prezesa Rady Głównéj, decyzyą Komitetu Urządzającego w Królestwie, w r. 1868 wydaną, całkowicie umorzone zostały.

W tymże roku, mianowicie 16 Października minął 25-cio letni perjod prezydowania Opiekuna Głównego Józefa Epstein w Radzie Szczegółowéj szpitala. Rada w ocenieniu wielkich zasług Prezesa swego, dla dobra szpitala położonych, upamiętniła dzień ten uroczystym obchodem jubileuszowym, przy czem dla uwiecznienia pamięci tych zasług, za zezwoleniem Rady Głównéj, zawieszono w sali 4-téj szpitala obraz tego Opiekuna i nazwano ją odtąd po jego imieniu.

Skład Rady Szczegółowéj Opiekuńczéj w obecnym czasie jest następujący:

Józef Epstein, Opiekun Prezydujący

Samuel Konitz, stały Zastępca Prezydującego,

Członkowie Rady czynni (podług kolei dat ich nominacyj):

Samuel Hopfenblum, dyrygujący kassowością,

Majer Jungherz, dyryg. inwentarzem sprzętów,

Nathan Winiawer, dyrygujący Wydz. ekonomii,

Mathias Bersohn, dyrygujący kancellaryą,

Aleksander Parisot, załatwiający interesa prawne instytutu,

Stanisław Kronenberg, utrzymujący kontrollę,

Aleksander Epstein, dyryg. inwentarzem bielizny, i

Izrael Feinkind zawiadujący częścią gospodarczą.

Członkowie na teraz nieczynni:

Maksymiljan Rubinstein,

Janasz Glüksohn.

Zbliżając się do końca naszego opisu, winniśmy nadmienić, iż w opowiadaniu naszem, jak to czytelnik zauważał, przedstawialiśmy jedynie fakta historyczno-administracyjne, unikając wszelkich uwag tyczących się leczenia chorych i w ogóle części lekarskiéj, jako będących za obrębem naszéj wiedzy. Wszakże zostawiając obszerniejsze w téj materyi orzeczenie kompetentniejszemu pióru, uważamy za stosowne nadmienić, iż obsadzenie wszystkich oddziałów szpitala lekarzami naukowo-specyalnemi, pod przewodnictwem osiwiałego w swéj sztuce i w służbie szpitala Naczelnego Lekarza D-ra Rosenthal, daje rękojmię racjonalnego i z postępem nauki zgodnego sposobu leczenia.

Teraz pozostaje nam już tylko rzucić okiem na instytucye pomocnicze, dla dobra chorych przy szpitalu istniejące, poczem zakończym szkic ten krótkim poglądem na teraźniejszy stan funduszów szpitala.

Przy zakładzie tym znajdują się następujące instytucye dobroczynne:

1. Bractwo pielęgnowania chorych, którego zadaniem jest czuwać nad choremi, szczególniéj w porze nocnéj, kiedy służba szpitalna, znużona całodzienną pracą, spoczynku używa.

2. Fundusz wspierania chorych wychodzących, z którego udziela się biednym chorym szpital opuszczającym małe kwotki na pierwsze potrzeby.

3. Fundusz wspierania rekonwalescentów ma na celu zasilanie chorych zwłaszcza rzemieślników, dotkniętych kalectwem z przyczyny amputacyi lub dla innego powodu, przy wyjściu ze szpitala większemi kwotami, mogącemi zapewnić tymże utrzymanie w pierwszéj chwili, póki nie upatrzą sobie sposobu do życia, któremu kalectwo ich nie będzie na zawadzie. Niemniéj udzielają się z tego funduszu zasiłki takim chorym, którzy, przebywszy w szpitalu długą i wycieńczającą chorobę, potrzebują po wyjściu zeń lepszego posiłku lub dalszéj kuracyi dla zupełnego powrotu do zdrowia.

4. Fundusz na budowę oddziału dla starców-rekonwalescentów.

Pierwszy z tych trzech funduszów powstał i utrzymywany jest z ofiar, częścią stałych, częścią przypadkowych; ostatnie zaś dwa winny swą errekcyę teraźniejszemu Opiekunowi Prezydującemu szpitala, który, znacznemi kwotami sam do nich fundament założywszy, następnie składkami

w kraju i za granicą zebranemi, jak również procentowaniem ich cyfry znakomicie pomnożył.

Co się tyczy funduszów własnych, etatowych szpitala, te mają w znacznéj części źródła niepewne, wszelako przy teraźniejszym swym stanie wystarczają na utrzymanie zakładu, jak to z następnego porównania rozchodu z przychodem snadnie się przekonać możemy.

Wydatki szpitala, pomnażając się stopniowo, w miarę stopniowego powiększania się liczby chorych, a wraz z nią i potrzeb szpitala, doszły obecnie, podług etatu, do 50,000 rubli sr. rocznie.

Na pokrycie tych szpital ma następujące fundusze:

Z prowizyi od kapitałów powstałych z legatów i darowizn, jakoteż z podniesionéj summy szacunkowéj po sprzedaży domu Nr. 138 $^{1}/_{2}$, wynoszących obecnie do 48,000 rubli, częścią w gotowiźnie, częścią w papierach publicznych, w Banku Polskim lub na hipotekach ulokowanych, szpital ma dochodu	Rsr.	2,200
Z zasiłku od Rządu	"	9,000
" od gminy Izraelitów m-ta Warszawy	"	15,000
Ze zwrotu kosztów kuracyjnych, przecięciowo	"	14,500
" sprzedaży jabłek rajskich i palm "	"	8,000
Z kwest i 5-cio kopiejówek od biletów na widowiska	"	1,100
Z dochodów przypadkowych	"	200
Ogółem	Rsr.	50,000

Z tego krótkiego poglądu widzimy, iż póki fundusze te w całości zachowane będą, szpital może być spokojnym o byt swój i postępować na wytkniętéj drodze ogólnego rozwoju. Ale.....

I po cóż tu jeszcze to ale? Jeżeli po to tylko, że nic na świecie nie jest bez *ale*..... to spuśćmy zasłonę.